№. 50. w Poniedziałek dnia 1. Marca 1847.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, d. 25. Lutego. — Niewiadomo, czyli nowe prawo karne zostanie przedłożone połączonemu sejmowi; bezwątpienia byłoby to rzeczą nader ważną, ażeby stany połączone dały swe zdanie o niém przed ogłoszeniem, bo obok wiele dobrego, znajdują się niektóre miejsca podlegające wielkiéj wątpliwości. O nich to z wielką bystrością rozszerzył się w swojém piśmie pan Plather tak, iż stany mogłyby wiele z niego korzystać.

Dawna nienawiść pomiędzy Francyą i Anglią z przyczynami do niéj ustała. Całego świata położenie zmieniło się. Zazdrość atoli istnie jeszcze pomiędzy obu temi narodami, jakiéj nie masz pomiędzy drugiemi. Oba dumne wielkością, missyą, którą spełniać mają, ustawami, które są wyrazem jednolitéj samowiestności ludu, spotykają się ze sobą w głębokiém uczuciu swego zaufania. Gdyby nie były zarówno potężne, nie byłyby godne siebie, nie mogłyby patrzeć na siebie z taką zazdrością. Zazdrość wyłącza nienawiść; nienawiść chce zguby, uważa przeciwnika za niegodnego istnienia, ale zazdrość szanuje przeciwnika, dopomaga do wielkości jednemu przez współzawodnictwo z drugim. Przeszłość dziejowa uwydatniła różne usposobienia na tych dwóch narodach. Anglik odznacza się szorstkością, odrębnością, nieruchomością i wytrwałością w zabiegach samolubnych interessów. Anglik nawet w religii jest samolubnym; odłączanie się stanów także wybija się w Anglii, każdy stan goni za wyłącznym zyskiem swoim, z całą ścisłością i tak długo jak się da. Angielski charakter nosi piętno wszystkich arystokracyi; porównajmy jeno z nim Spartę, Rzym, Wenecyą. Od czasu bilu emancypacyi, Anglicy nie ustąpili w reformach swych i w zniesieniu okrutnych i niesprawiedliwych swych przywilejów logicznéj konieczności, która niezmiernie Francuzom i Niemcom imponuje, lecz uważali niepodobieństwo do utrzymania nadal niesprawiedliwości, spodziewając się innych korzyści z nowego stanu rzeczy. Sir Robert Peel jasno to powiedział, ze względu na cło zbożowe. Wiele rzeczy istnie w Anglii, które nie wytrzymają krytyki rozumu, ale pozostają tak długo, aż je zwalczy niepowstrzymana agitacya. Szorstkość ta i nieugiętość, z którą każdy goni za swemi korzyściami, nadała piętno temu ludowi przewagi w kupiectwie i przemyśle. Francuz zaś żyje w ogóle i dla ogółu, swoją korzyść, swoją sławę upatruje w wielkości narodu, do którego należy, i przed którym znika interess jego stanu. Żyje dla prawdy i rzeczywistości, dla rozumnéj i obyczajowéj idei. A kiedy miliony zgadzają się w jednéj idei, każdy składa jéj swoje ofiary, w natchnieniu dla sprawy narodowéj; nabiera ta idea niezmiernéj siły, przekracza granice swojéj ojcayzny, płynie po całym świecie. Jest to rzeczywiste, najczytsze i najgłębsze znaczenie katolicyzmu we francyi narodwości; Francya posiada w sobie prawdziwą myśl katolicką (katolicki-powszechny), powszechnego braterskiego połączenia się: Francya ogłosiła prawa człowieka, ma przewagę we wszystkich społecznych ideach.

Ponieważ oba narody ze wszystkiemi narodami w ścisłych zostawać muszą stosunkach, Anglicy, aby mieć na całym świecie targi, Francuzi, aby ich idee zostały wspólnemi, przeto odrębne obu stanowisko jest im nieznośne, a ztąd rosną powody do nieustannych starć za granicami. W charakterze różnym obu narodów jest ten nie pochamowany popęd wewnętrzny, lubo i inne przypadkowości do tego się mieszają. Któż nie widzi różnic zachodzących pomiędzy posłami obu narodów w Hiszpanii, Portugalii, Grecyi, Turcyi? W Turcyi łączy ich wspólna sprawa przeciw Rossyi, milczą tam ich własne różnice; ale w Grecyi, Hiszpanii wspiera dyplomacya francuzka i angielska rozmaite stronnictwa. W Hiszpanii łatwo poznać odrębne usiłowania Anglii, głównym interessem jéj jest handel, któren tam jest popierany częścią otwartemi korzyściami, częścią przemycarstwem. Progressyści (Espartero) handlowi i żegludze angielskiéj przyznali znaczne korzyści, umiarkowani zaś je zawiesili. Anglia przeto nie sprzyja moderadossom, popieranym przez Francyą czyli raczej przez Filipa Ludwika. Anglia mogłaby się spokojnie przypatrywać na szkodę, którą ponosi Francya, z powodu zbyt ścisłego połączenia się z Hiszpanią. Wielu deputowanych jasno okazało niebezpieczeństwo wypływające z małżeństwa królewicza Montpensier i my temu wierzymy, że rząd francuzki życzy sobie, ażeby królowa miała potomstwo, któreby go uwolniło z trudnego położenia, w jakiém się znajduje obecnie. Francya uwiodła się zbytecznie usiłowaniem wywierania wpływu na kraje sąsiedzkie i zanadto ściśle się połączyła z Hiszpanią, Anglia nie dbałaby z resztą o tę zażyłość i utratę niepodległości tego kraju, gdyby tylko jéj handel przez to nie został zagrożony, byleby o Portugalią nie należało się obawiać, z któréj ciągle korzystała. Trudno, aby Francya i Anglia się nie ścierały co chwila; gdzie jeno Francya ma zakłady lub kolonie, tam ma do czynienia z Anglikami. Missyonarze angielscy także podszczuwają, bo w nich przechowała się aż dotąd nienawiść religijna pomiędzy obu narodami od czasów Ludwika XIV. Okrom tego marynarka francuzka z każdym rokiem się powiększa i polepsza, acz mierzyć się nie może z angielską; w obec takiéj marynarki, która wie, co to być panią mórz, nie może się nowa marynarka skokojnie rozwijać. Angielscy oficerowie i morscy majtkowie, przekonani o swéj wyższości na morzu, są zazwyczaj szorstkimi w obejściu i pomiatają ludźmi innych narodów, tak np. prawo przetrząsania okrętów, lubo co do zasady tak łagodne, wywołuje w praktyce co dzień zażalenia na Anglików. Francya tedy życzy sobie, ażeby marynarka niemiecka się wykształciła. Stosunki pomiędzy Francyą a Niemcami powiązałyby się wspólinym i nader ważnym interessem.

W rozwoju zwnyczajnym stosunków pomiędzy Anglią a Francyą, panuje niepewność, pełno jest sposobności do zajść nieprzyjaznych, chodzi o to, czyli rząd je pominie czyli uwydatni. Pan Thiers będąc ministrem, utrzymywał przez czas niejaki przyjazne stosunki z Anglią, ale jak się zdaje ze szkodą Francyi; daléj oppozycya dostatecznie się nadrwiła z serdecznego porozumienia, które pan Guizot starał się utrzymać: teraz, kiedy groźniejszém się staje zerwanie stosunków, wszyscy pragną dobrego porozumienia z Anglią. Każdy minister znajdować się będzie w przykrém położeniu przy tak chwiejnych stosunkach, ponieważ zawsze znajdzie oppozycya uzasadnione powody, do napastowania rządowéj polityki. W takiém niepewném położeniu rzeczy, nie masz bezwzględnego pomiaru, czyli większość deputowanych zgadza się lub nie z ministrami. Tyle jest atoli rzeczą jasną, iż we wszystkich starciach nieprzyjaznych pomiędzy obu temi narodami, nie chodzi o wojnę.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossya.

Gaz. wrocławska zawiera od granic polskich artykuł z 23. Lutego. Powiada ona, że już od roku rożne zakłady, które zależały od banku polskiego w Warszawie, zostały przeniesione na własność casarską koronną i są instytucyami rossyjskimi a nie polskiemi, lubo w Polsce. Powątpiewa zaś, aby ta zmiana przyniosła rządowi rossyjskiemu wielkie korzyści i że ona była tylko skutkiem politycznego a nie administracyjnego pomysłu.

Galicya.

Kraków, d. 22. Lutego. — (Szląska gazeta.) Mimo wszystkich i dobitnych zaprzeczań z pewnych stron, rzeczą jest niewątpliwą, że od niejakiego czasu zgromadzono massy wojsk rossyjskich z niewiadomych powodów w Królestwie polskiém aż do baltyckiego morza. Już dawniéj wypowiedziałem mój domysł, że przez te wojska chcą wyciągnąć łańcuch przeciw chłopom w Galicyi odmawiającym odrabianie pańszczyzny. Rzeczą to jest pewną, co do kordonu nad galicyjską granicą. Że ta ostrożność nie była zbyteczną, pokazał skutek, bo kilka oddziałów chłopów galicyjskich (kiedy?) przeszło granice do Królestwa polskiego i rozsiewało tam propa-

gandę swoją, ale Rossyanie schwytali wielu i powiesili na drzewach najbliższych. Aleź, co znaczą te nagromadzone massy wojsk nad granicami pruskiemi, gdzie nie ma chłopów galicyjskich?

Rocznica ostatniéj rewolucyi przeszła spokojnie. Austryacy obawiali się jakiego wybuchu i byli przygotowani na najgroźniejsze wypadki. Chwycili się wszystkich środków ostrożności. Potrojono w czasie nocy odwachy, zalecono oficerom i żołnierzom ścisłą baczność i zapewne tajna policya czujnością się odznaczała. — Galicyjska szlachta, ze względu na robocizny chłopów, a kupcy krakowscy z powodu niemiłych zmian w stosunkach handlu, ślą nieustanne proźby do Wiednia. Dotąd jeszcze nic stósownego nie odebrano, równie nie wiadomo, jaki ma cel pobyt tutaj jenerała rossyjskiego Rüdigera i podróż hrabiego Dejm do Wiednia.

Z nad granicy rossyjskiéj. — Według najnowszych wiadomości z prowincyi rossyjskich, ruchy wojska odbywają się daleko większe w tyle za korpusem jenerała Rüdigera i idą ku Prutowi i Dniestrowi. Utrzymują, że te poruszenia wojsk rossyjskich zostają w styczności z dyplomatycznemi notami, które są przysłane do wielkiéj porty, wiedeńskiego gabinetu i Serbii. Niezmierny ruch panuje też z tego powodu w Serbii, a obecność byłego księcia Michała w Bukareście, i księcia Jefrema w Peszcie i ich nienawiść naprzeciw teraźniejszemu rządowi serbskiemu, wyjaśnia okoliczności, których Rossyanie używają za płaszczyk w swoich tajnych usiłowaniach.

(Gaz. magdeb.)

Austrya.

Wiedeń, 21. Lutego. — Wielką nowiną jest ugoda zawarta z jednéj strony pomiędzy Austryą, Francyą, Anglią, a z drugiéj z portą ottomańską, względem przekopania międzymorza Suez, które się rozpocznie jeszcze w ciągu roku bieżącego. Podług zawartéj umowy Austrya porozmierza brzegi, urządzi port i przywiedzie do skutku przekop począwszy od puszczy aż do egipskiéj strony; Francya uporządkuje drogę przez puszczą, a Anglia wszystkie potrzebne stawy i całą robotę przy Suez. W tym celu austryacki Lloyd i angielska kompania Indyi wschodnich na morzu czerwoném dostarczą statków parowych oraz wszelkich innych i materyałów. Znakomity austryacki inżynier Nigrelli d. 12. Kwietnia wyjedzie do Egiptu, ażeby być przy niwellowaniu puszczy, czém się już zajmują inżynierowie francuscy. Po ukończeniu tego dzieła zostanie ono uznane za wspólną europejską własność.

Wiadomość z Monachium, że tam wszyscy ministrowie podali się razem do uwolnienia od służby sprawiła w kole dyplomatycznem wielkie zadziwienie; opowiadano sobie powody tego kroku z wielkiemi uwagami i wielu zdawało się to rzeczą tak trudną do uwierzenia, że przez dwa dni całą sprawę uważano za bajki.

Słychać, że stósownie do wniosku kancelaryi nadwornéj uczynionego w porozumieniu z kamerą nadworną i komissyą prawodawczą nadworną postanowiono, aby przestępcy skazani dłużéj jak na lat 5 byli odsełani do kopalni żywego srebra i ołowiu, przy których praca nadweręża zdrowie i wystawia na prędką utratę życia. Jedni są zatém utrzymując, że się oszczędzi ludzi uczciwych, którzy tam pracują za lichem wynagrodzeniu, a drudzy występują przeciw temu twierdząc, że każdy wskazany na więzienie a nie na śmierć, ma prawo żądać aby jego życie niebyło wystawiane na niebezpieczeństwo.

Z powodu noty lorda Palmerstona (zamieszczonéj we wczorajszym numerze Gazety Poznańskiéj) książe Metternich wydał depeszę pod dn. 9. Stycznia r. b. następującéj osnowy:

Jakkolwiek w redakcyi poprzedniéj depeszy (z dnia 4. Stycznia 1847.) unikaliśmy starannie wszystkiego, coby mogło być powodem polemiki pomiędzy zaprzyjaźnionemi mocarstwami w przedmiocie pytań, które należą do pola sumienności każdego gabinetu, przecież tu uważam za potrzebę zapuścić się w niektóre objaśnienia, których staje mi się pobudką depesza lorda Palmerstona pod dniem 2'. do lorda Ponsonby wydana. — Depesza ta obejmuje protestacyą gabinetu W. Brytanii przeciw rozwiązaniu rzeczy pospolitéj krakowskiéj; oświadczenie, że ten gabinet nieprzyznaje wyłącznego prawa trzem mocarstwom do podobnego postępku, i że bez udziału innych mocarstw, które podpisywały traktat wiedeński, do spełnienia tego postanowienia przystępować niepowinny; nakoniec obejmuje objawienie powątpiewania, ażeby mocarstwa nieumiały innego w sobie samych znaleść środka, do utrzymania w spokojności rzeczypospolitéj krakowskiéj, bez uciekania się aż do jéj rozwięzywania. Nie mam wcale ochoty, panie Posle równie w niniejszéj, jak w poprzedniéj depeszy wszczynać rosprawy nad pytaniem prawnem pomiędzy gabinetem naszym, a Jéj Mości Królowéj W. Brytanii. Trzy dwory nigdyby sobie tak niebyły postąpiły, gdyby niebyły tego przekonania, że są w zupełnem prawie. Wszystko co uważały za potrzebne do usprawiedliwienia się, to już oświadczyły dworom w Londynie i Paryżu i niewacham się wcale upoważnić pana abyś krótki tu załączony wywód obejmujący przyczyny prawne, które trzem dworom służyły za prawidło, poufale podał do wiadomości pierwszego sekretarza stanu. Stosując we wszystkich szczegółach tę zasadę, że uprawnienia i powinności zawarowane przez traktaty niepowinny przekraczać granicy zobowiązaniem zakreślonéj, niepotrzebujemy się daléj rozwodzić, a musiemy być pewnymi jak tylko można, że objaśniemy sumienie gabinetu W. Brytanii nad postępkiem trzech dworów. — Przechodzę teraz panie Posle, do téj wątpliwości, którą rozwinął pierwszy sekretarz stanu w swéj depeszy z 23. Listopada nad pożytecznością albo raczéj nad konieczną potrzebą, w któréj trzy dwory według swego przekonania znajdywały się pod względem, że trzeba położyć koniec istnieniu rzeczypospolitéj krakowskiéj. — Krakowska sprawa przez cały ciąg trwania słabego i anormalnego bytu tego małego państwa nie spoczywała wcale w Krakowie; polegała ona zupełnie i całkowicie w narodowości polskiéj, która nawet przeciw istnieniu trzech mocarstw po nieprzyjacielsku występuje. — Miasto i okrąg Krakowa zostały ogłoszone wolnym przybytkim. Los, który może spotkać taki wolny przybytek co jest opasany liniami celnemi, bije jasno jak słońce w oczy. Musi taki kraj przez nędzę zniszczeć, albo się zamienić w moralną i materyalną jaskinią łupieżców; Kraków prócz tego był miejscem przytułku wszelkiego rodzaju łupieży. Miasto to, które w roku 1809. bogatem i kwitnącem było, jest dziś ubogiem, wyludnionem, materyalnéj i moralnéj nędzy siedzibą. Nie można Krakowa szukać w jego murach, ale w klubach Francyi i Bruxelli. Co nosiło nazwę ruchu handlowego, było po większéj części trucizną, którą w wolnym kraju przechowywano, aby stósownie do rozkazów rządu polskiéj emigracyi rozszerzać po państwach sąsiednich. Przez Kraków wprowadzano do Galicyi płody radykalnego piśmiennictwa polskiego, które przygotowały i do skutku przywiodły tę rzeź, co w Lutym zeszł. roku splamiła tę prowincyą; z Krakowa przyszły te kilkakroć sto tysięcy broni, któremi dziedzice uzbroili swych chłopów, a które chłopi przeciw nim samym obrócili. »Żaden z cudzoziemców powiedziano w depeszy nie może dostać się do Krakowa bez przebycia znacznéj przestrzeni kraju tego lub owego mocarstwa. Ludność Krakowa ograniczona co do liczby, a stąd przybycie podejrzanego obcego, nietylko zostałoby spiesznie od policyi dostrzeżonem, ale nawet ledwie podobnem do prawdy być może, aby taki obcy, albo jaki mięszkaniec krakowski mógł korrespondować przez dłuższy czas z mięszkańcami sąsiedniego państwa, wzniecać w nim niepokoje, i żeby korrespondencya jego niemiała wpaść w ręce rządu; skoro zaś zabiegi podobnego rodzaju stałyby się wiadomemi natenczas miejscowa władza prawodawcza krakowska wynalazłaby bez wątpienia sposób do zapobieżenia temu nadal.« — Naprzeciw tych życzliwych rad pierwszego sekretarza państwa możemy stawić tylko doświadczenie szesnastu lat w ciągu, w których trzy dwory chwytały się najsilniejszych środków, jakich tylko mogły przy przeglądaniu konstytucyi rzeczypospolitéj krakowskiéj w roku 1833. — Dołączony tu artykuł II. tego nowego statutu konstytucyjnego, mógł się zdawać dostatecznym do spowodowania mięszkańców rzeczypospolitéj, ażeby dali pokój zabiegom wzniecającym rewolucye, a nawet zagrażającym istnienia trzech opiekuńczych mocarstw. — Środek ten nietylko został bezskutecznym, ale emigracya uważała go za pobudkę do podwojenia swych usiłowań. Wojska mocarstw opiekuńczych musiały wkroczyć do wolnego okręgu i nawet osadzić go na czas niejaki, aby o ile można powywracany na wszystkie strony porządek, do dawnego stanu przywrócić. Rządy francuski i angielski z tego powodu założyły protestacyą o nadweręźenie nie podległości wolnego państwa ze strony trzech mocarstw, a manifestacya, ta odniosła skutek jaki odnieść musiała. Fakcya nabrała przez to ducha do knucia swych zabiegów aż nakoniec przywiodła do skutku wypadki zeszłorocznego Lutego. To jest prawda historyczna, która ze wszystkich prawd najmniéj da się zaczepiać. — Można rządzić tylko swoim krajem, ale nie cudzym; wpływ, jaki wielkie mocarstwa wywierają na małe państwa, przybiera tak łatwo postać uciemiężenia, że najprzychylniejsze zamiary spotwarzanéj strony, pociągają za sobą najcięższe kłopoty. Mocarstwa opiekuńcze szanowały ciągle tę część niepodległości, którą traktaty z 3. Maja (21. Kwietnia) 1815. roku upewniały rzeczypospolitéj krakowskiéj. Ta rzecz pospolita zmusiła mocarstwa opiekuńcze aby położyły koniec pozornéj niepodległości, którą to małe państwo oddało w ręce rządowi emigracyjnemu. Podstawa i jedyna podstawa tego postanowienia, jakiego się chwyciły trzy dwory, leży w uczuciu nieodzownéj konieczności w jakiéj się znajdowały i zmuszone zostały do kroku, który spełniły. Gdyby wykonanie zostało było odłożonem do dalszego czasu, na ten czas Galicya i inne przyległe kraje, byłyby się stały nanowo igrzyskiem scen strasznych, kiedy tymczasem teraz, kraje te zaczynają na nowo oddychać. Cesarz nasz najłaskawszy pan niechce, żeby jego lud, albo jego wyższe stany poszły na jatki; chce nimi rządzić, ale ich niechce uciemiężać. Kraków jak rzecz zupełnie widoczna byłby swą niepodległość zachował, gdyby polska emigracya niebyła tego miasta zrobiła swoim posterunkiem najbardziéj naprzód wysuniętym. Trzy dwory, które się należycie zapatrują na kłopotliwość obecnego czasu, byłyby się strzegły ściągać do siebie nowe kłopoty, gdyby niebyły głęboko przekonane o konieczném potrzebie dokonania śmiałego kroku, który dzisiaj wyciska okrzyki wściekłości z fakcyi. Uważają one za pierwsze prawo każdego państaw — obowiązek zabezpieczenia sobie bytu i dawania opieki poddanym; działały stósownie do tego, przeniknione swem prawem i obowiązkiem. W tem tylko, a nie w czém innem leży cała sprawa krakowska.

Francya.

Paryż, dn. 21. Lutego — Izba parów przyjęła jednogłośnie wczoraj projekt do prawa, względem kredytu 2 milionów, na wsparcie spitalów. Izba deputowanych zgromadziła się w swoich biurach, dla naradzenia się względem wniosków i projektów do praw. Wniosek pana Fould, ażeby znieść 11,584,983 rent, które są przeznaczone na amortyzacyą, był w kilku biurach przedmiotem żwawych rozpraw. Minister skarbu oświadczył, że się nie będzie sprzeciwiał przeczytaniu tego wniosku, ale uważa go za niewczesny, niebezpieczny i dla tego oprze się jemu w izbie. Panowie Gouin, Thiers i Garnier-Pagès także przeciw niemu się oświadczyli. Tylko 4. i 9. biuro było za tym wnioskiem. Wniosek zaś pana Demesmay względem zniżenia podatku od soli został we wszystkich biurach przyjęty. Pan Demesmay dowodził, że ciężary w tym roku powiększyły się o jeden milard w porównaniu z drugiemi latami, ponieważ każdy hektoliter ze 100 milionów hektolitrów zboża potrzebnego na wyżywienie 10 fr. więcéj kosztuje, aniżeli lat ubiegłych; dla tego uważał za rzecz konieczną, ażeby zniżono podatek od soli, ażeby przyjść w pomoc rólnictwu. Minister Salvandy oświadczył, że rząd przed tą inicyatywą się nie cofnie, skoro tylko się przekona, że głos powszechny za nią się oświadczy i będzie jéj konieczność dowiedzioną. Odczytano także projekt pana Glais-Bizoin względem reformy poczty w ósmiu biurach, z wyjątkiem dziewiątego. Wniosek panów d'Angeville i Lafarelle względem irrigacyi został przyjęty we wszystkich biurach. Pan Thiers zwalczał projekt do prawa, upoważniający bank do wydania biletów 250 frankowych, ponieważ uważał za rzecz niebezpieczną wydawać tak niskie bilety, bo na prowincyach zechcą wydawać bilety po 100 i 125 fr., co szkodzi dobremu bytowi Francyi. Prawdziwe bogactwo i siła kraju polega w dostatku metalu, któren idzie za granicę przy upowszechnieniu dobrych papierów. Kraje z niedawnym kredytem mają wiele papieru, jak Rossya i Ameryka. W krajach zaś, gdzie kredyt oddawna jest ustalony, jak w Francyi i Anglii, służy metal za środek obiegowy, a mianowicie srebro i złoto; ni należy zapominać o wielkéj wartości pieniędzy metalowych podczas wojny i niedostatku, bo nic nie może ich zastąpić. Garnier-Pagès wystąpił przeciw temu zdaniu i uważał w projekcie tym ułatwienie handlu i kredytu. Minister handlu odwoływał się do korzyści, jakie wpłynęły na prowincyach w skutek wydania biletów 250 frankowych, jak w Londynie, Bordeaux i Rouen; z tego powodu sądzi, że i w Paryżu podobna korzyść wypadnie. Owe bilety bankowe na prowincyach nie wypędziły pieniędzy z obiegu; toż samo będzie i w Paryżu. W końcu wybrano komissye do zbadania tego projektu i sprawozdania względem niego, jako też i innych projektów.

National donosi, że missya panów Chasteau i Leon Roches u cesarza marokańskiego spełzła na niczem. Powiemy, mówi daléj National, co ci panowie starali się uzyskać u Aberramana. Chciano wyrozumieć ostatnie słowo w układzie tangierskim, to jest, ponieważ Abd el Kadera schwytać nie było można, chciano zmusić cesarza do dania pomocy. Francya przekonywa się, że śmieszną jest rzeczą trzymać nieustannie 25,000 wojska pod bronią, z powodu garstki fanatyków. Rzecz jest nader wątpliwą, czyli cesarz marokański skłoni się do dotrzymania tajnego warunku tangerskiego: to jest do obsaczenia Abd el Kadera.

Dziennik sporów zamieścił list z Konstantynola z 28. Stycznia, w którym donoszą, że nie tylko poseł rossyjski zapytał się porty otomańskiéj dla czego się Turcya zbroi, ale nadto rząd pruski zażądał od swojego posła ścisłych raportów o stanowisku sił wojskowych tureckich, o liczbie i stanie zebranych teraz żołnierzy pod chorągwie, o stanie arsenałów i magazynów, i listę imienną wszystkich oficerów. Szczególniéj polecono posłowi, aby się dowiedział, którzy oficerowie z tureckiéj armii są najskłonniejsi do wyświadczenia usług obcym sprawom (??). Lista imienna tych oficerów ma być przesłaną wraz ze szczegółowemi przestrzeniami (?!). — Korrespondent dodaje, że porównywając te fakta z ostatniemi krokami Rossyi, a szczególniéj zamieszanie panujące w traktatach, które okazują te dwa mocarstwa, widać tu ważniejsze rzeczy, aniżeli niewinne przypadki.

(Gazeta Vossa.)

Marya Krystyna rozkazała donieść przez hiszpańskiego posła urzędownie, że wkrótce do Paryża przybędzie. Ludwik Filip bardzo się tém ucieszył, ale życzy, ażeby nie zamieszkała hotelu na ulicy Courcelles, ale w godniejszém jéj stanowi miejscu.

Don Enriquez jedzie z Tulonu do Paryża.

Dziennik sporów donosi lakonicznie, że Don Miguel przybył dnia 2. Lutego do Londynu i jeszcze się tam znajduje.

Minister sprawiedliwości Martin du Nord opuścił znów wczoraj Paryż i udał się na zamek Lormoy.

Papiezki nuncyusz w Paryżu, monsignore Fornari, podał panu Guizot notę dyplomatyczną, w któréj opisana jest ze szczegółami ucieczka Don Miguela.

Woda w Sekwanie zbiera, i zalała części dolniejsze Paryża.

Anglia.

Izba wyższa posiedzenie, dn. 18. Lutego. — Zapowiedziana interpellacya przez lorda Beaumont, względem deportacyi jeńców portugalskich z pod Torres Vedras do Angoli zajmowała dziś lordów. Lord Beaumont ujmował się za temi jeńcami, gdyż się poddali w skutek zawartéj kapitulacyi z marszałkiem Saldanhą, który im zapewnił wszystkie honory wojenne, a mimo to kazał odprowadzić ich na pokład brygu w obec floty angielskiéj, która była świadkiem nieludzkiego obchodzenia się z jeńcami. Markiz Lansdowne oświadczył w imieniu rządu, że podane fakta zgadzają się z prawdą, i żałuje, że wojna domowa w Portugalii daje powód do takich nadużyć. Nieszczęściem wydarzył się ten wypadek po oddaleniu się posła angielskiego lorda Howad, a przed przybyciem jego następcy. Mimo to nowy pełnomocnik zaprotestował przeciw deportacyi łącznie z francuskim i belgijskim posłem w Lizbonie. Te przedstawienia zostaną jeszcze ponowione i zapewne przez królowę uwzględnione, kiedy dotychczas żadnéj kary śmierci nie wykonano. Anglia jednak, lubo wysłała eskadrę ku obronie angielskich poddanych i rodziny królewskiéj portugalskiéj, tylko z radą występować może i nie będzie się mieszała do spraw Portugalii, chyba, że Don Miguel w Portugalii wystąpi lub jakie stronnictwo, któreby go chciało królem obwołać, w tym przypadku rząd angielski uważałby poczwórne przymierze za istnące i działałby w jego duchu. Hrabia Aberdeen oświadczył, że rzeczą jest niebezpieczną przechwalać się rządowi angielskiemu, iż wstawia się za septembrystami, ponieważ w Portugalii upowszechniło się zdanie, że rząd angielski życzy zwycięstwa powstańcom. Zdanie to znaleść może poparcie zbyt wielką flotą, znajdującą się na Tagu, bo gdyby sprzyjał królowéj, natenczas dałby jéj wsparcie przynajmniéj moralne. Markiz Lansdowne zaprzeczał, ażeby rząd dawał wsparcie powstańcom lub życzył oddalenia królowéj z tronu. Rząd przestrzega zupełnéj bezstronności i ogranicza się na pośrdnictwie swojego posła. Eskadra zaś dla tego tak jest wielką, ponieważ rzeczą jest konieczną, ażeby w tak trudném położeniu Portugalii inne mocarstwo silniejszéj na tych wodach nie miało floty. Lord Ellenborough i lord Brougham oświadczyli swe przekonanie, że eskadra na Tagu nie jest zgromadzona w interessie powstańców, ale królowéj. Potém zaniechano tego przedmiotu. Izba niższa nie miała dziś posiedzenia.

Pogłoska na nowo się upowszechniła, że Don Miguel jest w Londynie, ale zdaje się nieuzasadnioną.

Obudza tu uwagę zbieranie się floty francuskiéj w Tulonie. Składać się będzie z 10 linijowych okrętów, z których dwa z Brest wypłyną. Eskadra na Tagu i morzu środziemném wynosi 7 linijowych okrętów i dwie fregaty, z 730 armatami, z wyjątkiem statków, których jest znaczna liczba. Niewiadomo dotąd czy wojsko lądowe wzmocni załogę okrętów.

W Irlandyi choroby i śmiertelność wzmaga się w sposób zatrważający. W domu roboczym, dla biednych przeznaczonym w Cork umarło w przeszłym tygodniu 164 osób.

W trzecim swym nakładzie, powiada gazeta Sun, że rozmawiano na giełdzie o pożyczce 6 milionów funt. szt., ktorą ma zamiar zaciągnąć skarb i wydać równą ilość biletów skarbowych, i tém tłumaczą spadanie papierów na giełdzie.

Niemcy.

Kassel, 18. Lutego. — Z powodu niedostatku żywności wyszło postanowienie, że gorzalnie przez trzy miesiące mają być zamkniętemi, co w ogóle bardzo się wszystkim podoba.

Turcya.

Niedawno temu wyszedł tu z druku rządowy kalendarz i zamieścił pomiędzy państwami Kraków jako rzeczpospolitą wolną i ściśle neutralną. Internuncyusz austryacki żądał z tego powodu wyjaśnienia, oświadczyła wysoka porta, że arkusz ten wydrukowanym jeszcze został przed wypadkami zaboru Krakowa i dla tego niepoprawiono téj omyłki, przy drugim nakładzie jednak tego kalendarza wzgląd miany będzie na życzenie internuncyusza.

W tych dniach doktór prywatny wielkiego wezyra, przejeżdżając konno po ulicy, zbryzgał błotem jakiegoś wieśniaka Turka, najprzód zelżono go słowami, daléj ściągnął go z konia tłum szalony, zbił i właśnie żołnierze prowadzili go do seraskieratu, gdy go spotkał wielki wezyr i wyrwał z rąk żołnierzy, którym rozkazał schwycić winnych, a tych wielka rada na drugi dzień na trzy miesiące ciężkiego więzienia skazała. Urzędnik, który się w ich liczbie znajdował, otrzymał dimisję i został z miasta wywieziony.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Niemiec, Anglik, Francuz, Włoch, Hiszpan, porównani są ze sobą co do sposobu życia i obyczajów, według ogłoszonego przed kilką laty pisemka francuskiego w dotrzymaniu słowa: Niemiec wierny, Anglik pewny, Francuz płochy, Włoch chytry, Hiszpan zwodny. Do rady: Niemiec powolny, Anglik stanowczy, Francuz porywczy, Włoch przebiegły, Hiszpan ostrożny. Co do powierzchowności: Niemiec duży, Anglik słuszny, Francuz zgrabny, Włoch smagły, Hiszpan straszny. W ubiorze Niemiec niedbały, Anglik wytworny, Francuz zmienny, Włoch pojedyńczy, Hiszpan skromny. W miłości: Niemiec nie umie kochać, Anglik kocha po trosze, Francuz wszędzie i zawsze, Włoch wie, jak kochać należy, a Hiszpan kocha istotnie. W obyczajach: Niemiec prostak, Anglik snrowy, Francuz obrotny, Włoch grzeczny, Hiszpan dumny. W do-

chowaniu tajemnicy: Niemiec zapomina, co mu się powié, Anglik zamilcza, co ma powiedzieć, a wygada, co ma zamilczeć, Francuz wszystko wypapla, Włoch ani słowa nie piśnie, Hiszpan okaże, iż wie, lecz nie wyda. W chwalbie: Niemiec mało się chełpi, Anglik wszystkiem pogardza; Francuz wszystko chwali, Włoch mało ceni, co mało warte, Hiszpan tylko siebie samego sławi. Co do urazy i dobrodziejstw: Niemiec ani źle ani dobrze nie robi, Anglik jedno i drugie bez powodu, Francuz urazy i dobrodziejstwa zapomina, Włoch skory do dobroczynności, Hiszpan na jedno i drugie obojętny. W jedzeniu i piciu: Niemiec opój, Anglik żarłok, Francuz smakosz, Włoch mierny, Hiszpan skąpy. W rozmowie: Niemiec mówi mało i źle, lecz dobrze pisze, Anglik mówi źle, lecz także dobrze pisze, Francus dobrze mówi i pisze, Włoch mówi dobrze, a oraz wiele i dobrze pisze, Hiszpan mało pisze lecz dobrze. W znalezieniu się: Niemiec jak damijan, Anglik wpół waryjat a wpół mędrzec, Francuz zapaleniec, Włoch rozsądny, lecz jak półgłówek wygląda, u Hiszpana ma się rzecz przewrotnie. Kobiety są w Niemczech gospodynie, w Anglii królowe, we Francyi damy, we Włoszech więzione, w Hiszpanii niewolnice. Odważnym: jest Niemiec jak niedźwiedź, Anglik jak lew, Francuz jak orzeł, Włoch jak lis, Hiszpan jak słoń. W umiejętnościach: Niemiec pedant, Anglik filozof, Francuz wié wszystko po trochu, Włoch profesor, Hiszpan głęboko myślący. W małżeństwie: Niemiec panem, Anglik parobkiem, Francuz towarzyszem, Włoch studentem, a Hiszpan tyranem.

Most na Wiśle. — Dla przeprowadzenia tak zwanéj wschodnio-pruskiéj kolei żelaznéj z Berlina do Królewca, trzeba budować most przez Wisłę, który ma być jedyném w swoim rodzaju arcydziełem. Uczeni i szeroko po świecie bywali inżynierowie, utrzymują, iż żaden most w świecie, nawet ten przez laguny w Wenecyi, nie będzie mógł iść w porównanie z tym zamierzonym mostem wiślańskim. Wszakże koszta jego są ogromne; wątpią, aby 4 miliony wystarczyły.

Wiadomości literackie.

Ze Lwowa: »Tygodnika rolniczo-przemysłowego« Własność i nakład Piotra Pillera wyszedł nr. 7my i zawiéra: 1) Przegląd dzieła Chemieja rolnicza z przedmową K. G. pod tegoż kierunkiem, sposobem popularnym wyłożona przez Wł. G. (Dokończenie.) 2) Spis P. T. szanownych pp. prenumeratorów (Ciąg dalszy.) 3) Wynalazek Frankensztejna. 4) Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Témi dniami wyszedł 1szy zeszyt czasopisma «Biblijoteka naukowego zakładu imienia Ossolinskich« — i zawiera: 1) Oznajmienie. 2) Pogląd na ogół dziejów polskich, przez K. Szajnochę. 3) O Trogu Pompeju, przez Augusta Bielowskiego. 4) Rozbiór dzieła: Opis statystyczno-geograficzny W. X. Poznańskiego. 5) Maraton, wiersz przez Kornela Ujejskiego, 6) Siedem listów X. Ignacego Krasickiego. 7) Wyjątek z listu Felicyjana Łobeskiego pisanego z Wiednia. 8) Rozmaitości: Zdania sprawy z czynności zakładu nauk. imienia Ossolinskich w r. 1846 przez dyrektora A. Kłodzinskiego. — Korespondencyja z Wiédnia, z Kakowa. Przegląd literatury r. z.

Kurs giełdy Berlińsk. Dnia 25. Lutego 1847	Stopa prC.	Na pr. kurant. papieramí.	gotowizną.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$94\frac{1}{4}$	$93\frac{3}{4}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	$94\frac{3}{4}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	92	$91\frac{1}{2}$
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	94	$93\frac{1}{2}$
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$93\frac{5}{8}$	$93\frac{1}{8}$
„ „ W. X Poznańsk.	4	102	—
„ „ dito	$3\frac{1}{2}$	$92\frac{1}{4}$	—
„ „ Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{3}{4}$
„ „ Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	$95\frac{3}{4}$	—
„ „ March. Elek i N.	$3\frac{1}{2}$	—	$95\frac{3}{4}$
„ „ Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{1}{2}$
dito od rządu garantowane	$3\frac{1}{2}$	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$11\frac{11}{12}$	$11\frac{5}{12}$
Disconto	—	4	5
Akcje			
Drogi żel. Berl.-AnhaltskLit.A.	—	—	$110\frac{3}{4}$
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	—	—
Drogi żel. Berlin-Hamburgskiéj	4	—	$101\frac{1}{2}$
dito upierw.	$4\frac{1}{2}$	—	$96\frac{1}{2}$
Berlin-Potsd. Magdeburskiéj .	4	94	—
dito obligi upierw.	4	93	—
dito dito dito	5	$101\frac{3}{4}$	$101\frac{1}{4}$
Drogi ż. Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	$110\frac{1}{2}$	$109\frac{1}{2}$
Dr. żel. Bonn-Kolońskiéj . .	5	—	—
Dr. żel. Wrocl.-Szwidn.-Freib.	4	—	—
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Kolon.-Mindensk. . .	4	94	93
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	—	—	105
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	$94\frac{1}{4}$	—
Dr. żel. Magdeb.-Halberst. Eb.	4	—	—
Drogi żel. Magd.-Lipskie . . .	—	—	—
dito obligi upierw.	4	—	—
Dr. żel. Dolno-Szląsk.-March.	4	91	90
Obligi upierw. Dolno Szl.-Mar.	4	94	—
dito dito dito	5	$101\frac{3}{4}$	$101\frac{1}{4}$
Dr. żel. Dolno-Szlą. gałęziowéj	4	—	—
Obligi upierw. dito dito	$4\frac{1}{3}$	—	—
Drogi żel. Górno-Szląskiéj l. A	4	—	—
Obligi upierw. Górno Szląsk.	4	—	—
dito dito Lit. B.	—	—	—
Drogi żel. Reńskiéj	—	86	—
Obligi upierw. Reńskie . . .	4	—	—
Drogi od rządu garantowane.	$3\frac{1}{2}$	—	—
Drogi żel. Thüringskiéj . . .	4	$97\frac{1}{4}$	$96\frac{1}{4}$
Kolei Wilhelm. (C. O.) . . .	4	—	$83\frac{1}{2}$

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru najniższy	najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
21. Lutego	+ 2,0°	+ 6,0°	28″ 2, 0‴	Zachodni.
22. „	+ 2,2°	+ 5,1°	28″ 1, 4‴	dito
23. „	— 2,0°	— 1,1°	28″ 1, 0‴	Półn. z.
24. „	— 5,0°	— 1,5°	28″ 1, 7‴	Półn.pół.z.
25. „	— 2,5°	— 0,0°	28″ 1, 0‴	Zachodni.
26 „	— 8,0°	— 2,3°	28″ 1, 6‴	Półn. z.
27. „	— 8,8°	— 0,0°	28″ 2, 3‴	dito

Ceny targowe w mieście Poznaniu	Dnia 26. Lutego 1847. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel . . .	2	17	9	3	3	4
Zyta . dt.	2	15	7	2	22	3
Jęczmienia dt	2	6	8	2	15	7
Owsa . dt.	1	10	—	1	14	5
Tatarki dt	2	2	3	2	6	8
Grochu . dt.	2	20	—	3	3	4
Ziemniaków dt. . . .	—	28	11	1	3	4
Siana cetnar	—	17	6	—	20	—
Słomy kopa	7	—	—	8	—	—
Masła garniec	1	22	6	2	—	—